

Naszym przodkom wystarczały nieba cztery ściany,
czarna kawa i kawałek chleba czerstwego.

My za złotem gonimy, w oceanie pluskającym,
szczęścia szukamy zawsze na drugim brzegu.

Naszym przodkom dość było wolności,
że Ojczyzna bez skarbu, bez władzy,
lecz wolna od wroga, co gnębił ją wiek cały.

A nas trud odstrasza, cierpliwości brakuje.

Że nasze, że polskie - to nic. Za biedne.

I pędzimy do molochów betonowych.

Nowy Jork, Londyn, Tokio neonowe.

A za nami polska flaga w zagór ziemi wetknięta.

Polska, czarna ziemia - w snach nam wraca.

I nieważne, jak głośno krzyczymy,
dopadnie nas w końcu śmiertelna nostalgia.

I wrócimy, jak niepyszni, synowie marnotrawni,
na tę ziemię, cośmy ją niegodną zwali.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

lina_91, dodano 15.09.2010 16:46

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.